Nr. 198. We Lwowie, środa dnia 29 kwietnia 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 29 kwietnia.

(*Sprawa sali Filharmonji. — Zapomoga dla Mikuliniec. — Tramwaj i ruska procesja. — Sprawa portu w Nadbrzeziu. — Cyrk p. Truzziego. — Sprostowanie p. Głąbińskiego. — Dyskusja nad budżetem*).

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wczorajszego posiedzenia rady, zabrał głos dr. Marjański z zapytaniem do prezydenta dra Małachowskiego, co uczynił w sprawie wynajęcia sali Filharmonji na Colosseum.

Prezydent odpowiedział, że odniósł się w tej sprawie do namiestnictwa i policji, by przed udzieleniem pozwolenia na Colosseum, zasięgnęły opinji tak pod względem ogniowym, jak i bezpieczeństwa publicznego. Ponadto otrzymał prezydent zapewnienie od namiestnictwa, że nie jest ono skłonne do udzielenia sali „Filharmonji“ na Colosseum, opierając się na koncesji, wydanej tylko na koncerty.

Na wniosek p. Riedla, uchwaliła rada 500 koron subwencji jednorazowej dla pogorzelców Mikuliniec.

Następnie interpelował radny p. Pawliczak, w sprawie następującej: Podczas procesji ruskiej w Wielki piątek, wjechał wóz tramwaju elektrycznego przed cerkiew Wołoską, tamując tym sposobem przejście procesji. Powstała skutkiem tego cała awantura, bo gwałtem usiłowano wóz cofnąć ku Rynkowi. W odpowiedzi na tę interpelację dał dyrektor p. Tomicki wyjaśnienie, że w tym wypadku nietylko personal tramwaju nic nie wykroczył, ale owszem dał dowody wielkiego taktu.

Na wniosek p. Ciuchcińskiego wybrano do komisji dla kolaudacji budowy rzeźni pp. Makowicza i Krocha, w miejsce chorych pp. Kracha i Gołąba.

P. Makowicz prosił, by prezydjum miasta interwenjowało w sprawie pominięcia firm krajowych przy budowie portu w Nadbrzeziu. Uchwalono.

Radny p. Soleski prosi, by prezydjum miasta postarało się o to, by cyrku p. Truzziego nie pozwolono budować koło placu Solarni ze względu na sąsiedztwo szkoły im. Konarskiego. Prezydent przyrzekł interwencję w tej sprawie, tej bowiem okoliczności nie brał magistrat pod rozwagę.

Prof. Dzieślewski odczytał pismo dra Głąbińskiego, w którem ten reaguje na zarzuty, które go, jako referenta budżetu gminy lat poprzednich, spotkały na poprzedniem posiedzeniu rady ze strony dra Rutowskiego. Rzekome omyłki mu wytknięte redukują się do przekroczeń budżetowych ponad kwoty prelimowane.

Ponieważ pismo p. Głąbińskiego skierowane było głównie przeciw drowi Rutowskiemu, on więc na nie odpowiedział, że mianowicie twierdzi z całą stanowczością, iż p. Głąbiński się mylił, choć nie jemu, ale byłej komisji budżetowej należałby się ten zarzut. Pomylono się mianowicie w preliminowanych dochodach, a więc optymizm był i po jego stronie, i nie może optymistycznym nazywać budżetu tegorocznego. To co odpowiedział na poprzednim posiedzeniu, utrzymuje w całej pełni.

Z porządku dziennego referował budżet p. Rutowski (Subwencje i rozmaite datki). Przy tej rubryce zabrał głos p. Gaberle, przypominając, że ciężary dla teatru, winne wziąć na siebie i zamiejskie czynniki. Żarazem żądał uposażenia teatru ludowego we Lwowie, bo uboższe klasy nie mają przystępu do teatru miejskiego. Wniosek brzmiał na udzielenie 1000 koron subwencji na r. 1903. Za wnioskiem przemawiali pp. Chołodecki, Czarnecki, Soleski i Jaworski; przeciw nie wnioskowi, ale przeciw jego nagłości, przemawiał p. Rawski, proponując wpierw zbadanie stosunków teatru ludowego. Subwencę 1000 koron uchwalono.

Następnie przyjęto dalsze rubryki budżetu rozchodów bez dyskusji, a przystąpiono do działu przychodów.

Referowali pp. Dziwiński, Rutowski i Lewicki.

Dochód: z rzeźni miejskiej preliminowano na 135.902 kor., z miejskiej kolei elektrycznej 128.106 k., z zakładu dla elektrycznego oświetlenia 55.304 k., z gazowni 123.512 k., z wodociągów 353.970 k.. przyjęto też dalsze pozycje budżetu przychodów bez dyskusji.

Budżet funduszu szkolnego referował prof. dr. Ciesielski. W dyskusji nad tym budżetem zabrał głos radny p. Jaworski. Wskazał na niezmiernie wielką we Lwowie liczbę analfabetów i to nawet w wieku szkolnym będących, na brak sił nauczycielskich, na brak szkół, na złe pomieszczenie wszystkich dzieci szkolnych. Wskazał dalej na niedostateczne uposażenie gimnastyki w szkołach ludowych lwowskich, na niedostateczny system wychowania. Wskazał też na niestosunkowo niskie wynagrodzenie tymczasowych lub młodszych sił nauczycielskich, nie mówiąc już nic o wynagrodzeniu za naukę gimnastyki.

Żądał lepszego w tym kierunku uposażenia, toż samo gier i zabaw dla młodzieży. Konieczną jest reforma szkół naszych pod względem hygjenicznym, bo stosunki pod tym względem są urągające wszelkim wymogom zdrowotnym. Stawia rezolucję, by magistrat wspólnie z fizykatem przeprowadził rewizję szkół lwowskich pod względem hygjenicznym. Uważa p. Jaworski za konieczne, by w salach szkolnych nie było pomieszczonych więcej niż 50 dzieci, a nie tak jak dziś, po 70 lub więcej.

W drugiej rezolucji żąda p. Jaworski upoważnienia rady szkolnej okręgowej na wstawienie do budżetu 3.000 k. na zakupno książek dla bibljotek szkolnych. Inna rezolucja dotyczy żądania założenia krajowego zakładu dla dzieci moralnie zaniedbanych. Mowca jest zdania, że w sprawach szkolnictwa we Lwowie dzieje się wszystko dotąd bez planu; w jednej dzielnicy jest szkoła obok szkoły, w innych są bardzo daleko położone. Kreuje się szkoły, choć nie ma dla nich pomieszczenia.

W końcu żąda mowca przyspieszenia stabilizacji nauczycielek i regularniejszego niż dotąd rozpisywania konkursów na posady nauczycielskie. Pożądanem byłoby też, aby rada szkolna okręgowa, okazywała więcej serca dla nauczycielstwa. Wystąpił też p. Jaworski przeciw biurokratyzmowi w szkolnictwie w korespondowaniu rady szkolnej okręgowej z kierownikami szkół. Wnosi rezolucję, by z interkalarjów utworzono dwa stypendja dla nauczycieli na wyjazd za granicę na studja.

Wnioski p. Jaworskiego poparł p. Chołodecki czyniąc dodatkowy wniosek o ustanowienie dyżurów gospodyń przy szkole Jadwigi.

O trzy kwadranse na 10-tą odroczono posiedzenie do dziś.

Rada państwa.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie izby odbywało się przy nie wielkiej liczbie posłów, gdyż wielu z nich, korzystając z tego, że posiedzenia teraz rzadko się odbywają, wcale do Wiednia nie przybyło. Brakowało również wielu posłów polskich.

Interpelacje.

Między odczytanemi wczoraj interpelacjami znajduje się także interpelacja pp. Pfafingera, Kinka i tow. w sprawie rozdziału dostaw wojskowych pomiędzy austrjacką a węgierską produkcję. Przed kilku dniami przy rozdziale dostawy 62.000 nabojów do haubic i 15.000 nabojów do górskich armat austrjackie fabryki dostały mniejszą część zamówienia.

Odpowiedzi na interpelacje.

Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk odpowiedział na interpelację ks. Żygulińskiego w sprawie naruszenia ustawy o kongruach przy wymiarze ekwiwalencyjnych należytości przez galicyjskie władze skarbowe. Minister oświadczył, że wykluczone jest umniejszenie kongruy rzymsko-katol. proboszczów przez wymiar wspomnianych opłat.

Minister handlu dr. Call w odpowiedzi na interpelację Primavesiego i Chiariego w sprawie dróg wodnych oświadczył, że o jakiemkolwiek umniejszeniu funduszu budżetowego na niekorzyść Dolnej Austrji, Moraw, Śląska i Galicji ze strony rządu nie ma mowy. Roboty około kanału Dunaj-Odra będą według programu zaczęte a wszelkie zwłoki unikane.

Traktat handlowy z Serbją.

Przystąpiwszy do porządku dziennego rozpoczęła izba dyskusję nad naglącymi wnioskami w sprawie wypowiedzenia traktu handlowego z Serbią.

Przemawiali wnioskodawcy, dalej poseł Ellenbogen *contra*, poczem zabrał głos dr. Koerber.

Prezydent dr. Koerber podnosi, że rząd uznaje skutki, jakie przyniosłoby dla interesów rolniczych wypowiedzenie traktatu handlowego z Serbją, ale nie zapoznaje także tego, że Serbja jest miejscem zbytu dla produkcji austrjackiej. Należy starać się, aby przy odnowieniu traktatu z Serbją przyszło do skutku zawarcie odpowiedniego kompromisu między obiema grupami producentów. Mowca sprzeciwia się wypowiedzeniu traktatu w obecnej chwili, gdyż byłoby to wielkim błędem wobec ogólnej polityki handlowej monarchji.

P. Kittel podnosi, iż każdy dzień trwa-

nia traktatu przynosi wielką szkodę rolnictwu i oświadcza się za nagłością wniosku.

P. Lecher oświadcza się przeciw wnioskowi, bo, jak powiada, szkody z tego powodu dla rolnictwa nie są zbyt wielkie.

Na tem dyskusję zakończono, poczem wybrano mowców generalnych p. Chiari'ego *contra*, a p. Soukoupa *pro*. Po wyborze mowców generalnych obrady przerwano.

Dyskusja o następne posiedzenie.

Przewodniczący wnosi, aby następne posiedzenie odbyło się dopiero we wtorek dnia 5 maja z następującym porządkiem dziennym: 1. wybór deputacji kwotowej; 2. sprawozdanie komisji budżewej o przedłożeniu rządowem, dotyczącem zniesienia kaucyj służbowych; 3. sprawozdanie komisji socjalno-politycznej w sprawie odpoczynku niedzielnego; 4. sprawozdanie komisji kolejowej o rozmaitych przedłożeniach, dotyczących budowy kolei lokalnych; 5. sprawozdanie komisji regulaminowej o zmianie regulaminu.

P. Grabmayr sprzeciwia się temu, aby sprawozdanie komisji regulaminowej o zmianie regulaminu, postawione było dopiero na 5 punkcie porządku dziennego.

Żywe wykrzykniki i protesty ze strony socjalistów. P. Daszyński woła: Nie prowokuj pan! Jeśli chcecie mieć obstrukcję to możecie ją mieć.

P. Grabmayr przemawia dalej.

P. Daszyński woła: Pan jesteś członkiem najmniejszego stronnictwa, nie masz tu prawa mówić. Pan nie masz wyborców!

P. Grabmayr wnosi w końcu, aby przyszłe posiedzenie izby odbyło się w piątek dnia 1 maja, gdyż pauza do wtorku byłaby w pracach izby za długą, oraz proponuje, aby porządek dzienny piątkowego posiedzenia ułożony był w ten sposób, by po załatwieniu sprawy zniesienia kaucyj służbowych, jako punkt trzeci porządku dziennego, nastąpiła sprawa zmiany regulaminu.

P. Stein sprzeciwia się drugiemu wnioskowi p. Grabmayra, który uważa za prowokację. Wnosi, aby ze względu na dzień 1 maja odbyło się w tym dniu posiedzenie izby i aby jako punkt trzeci porządku dziennego umieszczono pierwsze czytanie wniosku komisji o zniesieniu § 14.

P. Pernerstorfer zgadza się z drugim wnioskiem p, Steina, a protestuje przeciw temu, aby posiedzenie izby miało się odbyć dnia 1 maja. Dalej wnosi, aby sprawę zmiany regulaminu usunięto zupełnie z porządku dziennego. W końcu polemizuje z wywodami p. Grabmayra.

Przewodniczący przerywa p. Pernerstorfowi i wzywa go, aby ograniczył się do uczynienia wniosku. Głosy oburzenia wśród socjalistów, szczególniej oburzonym jest p. Pernerstorfer, który zastrzega się przeciw temu, żeby referat o zmianie regulaminu przebiczowany był w czasie, gdy ważne przedłożenia ekonomiczne oczekują załatwienia.

P. Kaftan wnosi, aby jako punkt 5ty porządku dziennego postawiono sprawozdanie komisji kolejowej o upaństwowieniu kolei północnej, Tow. kolei państwowych i kolei północno- zachodniej.

P. Dworzak wnosi, by jako punkt 6ty postawiono sprawozdanie komisji konstytucyjnej o zniesieniu §. 14.

Przewodniczący hr. Vetter zarządza głosowanie.

Wniosek p. Pernerstorfera aby przyszłe posiedzenie odbyło się w czwartek — odrzucono.

Wniosek pp. Grabmayera i Steina co do odbycia posiedzenia w dniu 1 maja przyjęto,

Wniosek p. Pernerstorfera, aby sprawę zmiany regulaminu usunięto zupełnie z porządku dziennego, odrzucono 139 głosami przeciw 76.

Tak samo odrzucono wniosek Steina, aby jako 5-ty punkt porządku dziennego postawiono sprawę zniesienia § 14.

Przy następnem głosowaniu nad wnioskiem p. Grabmayera, aby na trzecim punkcie porządku dziennego postawiono sprawę reformy regulaminu, przyszło do bardzo burzliwych scen.

P. Daszyński wołał: Precz z większą własnością! precz z przywilejami!

P. Iro: Czy panowie chcecie obstrukcji?

W głosowaniu pierwszy wniosek p. Grabmayra odrzucono 115 głosami przeciw 95. (Żywe oklaski u socjalistów i Wszechniemców).

Wniosek p. Kaftana, aby 5-tym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji kolejowej o upaństwowieniu kolei północnej i i., przyjęto 126 głosami przeciw 78. (Żywe oklaski na ławach czeskich).

Wkońcu 115 głosami przeciw 90 przyjęto wniosek p. Dworzaka. Ponieważ większa własność głosowała przeciw temu wnioskowi, przeto socjaliści i Wszechniemcy zwrócili się z rozmaitymi okrzykami przeciw p. Grabmayrowi.

Przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 5-tej po południu.

Następne w piątek o godz. 11-tej rano.

Z komisyj.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem p. Garapicha posiedzenie komisji dla zwalczania zarazy bydlęcej. Wybrano p. Wielowieyskiego sprawozdawcą dla ustawy w sprawie tępienia pomoru świń.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji rolniczej przyjęto postawiony na ostatniem posiedzeniu wniosek w sprawie podniesienia uprawy lnu.

Następnie przyjęto wniosek ks. Sapiehy w sprawie ceny soli stołowej (Speisesalz).

W dyskusji zabrał głos szef sekcji Jorkasch-Koch, który ze względów państwowo-finansowych oświadczył się przeciw zniżeniu na razie ceny soli i zauważył, że niesłusznem jest przypuszczenie, jakoby przez obniżenie ceny podniosła się konsumcja, gdyż obecnie znajduje się ona w możliwie najwyższym stanie. W sprawie życzenia p. Scheinera, aby zniżono cenę soli, celem poparcia mleczarstwa, oświadczył mowca, że rząd zarządzi szczegółowe badanie i o ile możności życzenie to uwzględni.

Wiedeń. Komisja ugodowa obradowała wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Jaworskiego nad art. 2 Związku celnohandlowego, dotyczącym wspólnego zawarcia traktatów, celem uregulowania ekonomicznych stosunków z zagranicą. — Sprawozdawca Schwegel zalecał artykuł ten do przyjęcia. — Przemawiali potem pp. Kulp i Mastalka, poczem odroczono obrady do dziś godziny 11 przedpołudniem.

Z izby panów.

Wiedeń. Izba panów wybrała na wczorajszem posiedzeniu 5 członków deputacji kwotowej. Prezydent prosił o upoważnienie, by projekt ustawy o zakazie rejonowania buraków, po wniesieniu go, mógł bez pierwszego czytania przydzielić osobnej komisji. — Zgodzono się na to.

Rusini a przesilenie namiestnikowskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Klub ruski obradował wczoraj nad przesileniem namiestnikowskiem w Galicji i ogłosił w *Zeit* prawdziwie humorystyczną rezolucję. „Rusini — czytamy w niej — protestując przeciwko podniesionym dotychczas kandydaturom hr. Kazimierza Badeniego i hr. Andrzeja Potockiego, pragną, aby namiestnikiem został który z arcyksiążąt, albo który z wysokich generałów z cywilnym adlatusem. W ostatecznym razie konieczności, za stosunkowo najmniejszą prowokację(!) uważać będą powołanie na namiestnika hr. Stanisława Badeniego.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza uchwała izby, postanawiająca wbrew pierwotnemu programowi prezydjum, aby jako punkt piąty porządku dziennego przyszłego posiedzenia postawiono sprawę upaństwowienia kolei północnej, wywołała w kołach polskich bardzo dobre wrażenie, gdyż wczorajszy rezultat głosowania dowodzi, iż w izbie znajdzie się większość za upaństwowieniem kolei północnej.

Sprawa ks. arcyb. Kohna.

Wiedeń. (Tel. wł.). Posłowie, będący rz. kat. księżmi, zebrali się wczoraj na naradę nad tem, jakie mają zająć stanowisko w sprawie naglącego wniosku p. Stransky'ego o dyktatorskiem postępowaniu arcybiskupa ołomunieckiego ks. Kohna. Po długiej dyskusji wyrażono opinję, że doniesienia pism liberalnych nie zasługują na wiarę i postanowiono wpierw zasięgnąć autentycznych informacyj.

Berno moraw. (Tel. wł.). *Morawska Orlice* zamieszcza list ks. Svožila (syna posła do rady państwa), który potępia postępowanie ks. arcyb. Kohna i oświadcza swą solidarność z ks. Hoferem i ks. Dostalem.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sprawy ugody.

Wiedeń. (Tel. wł.) Reprezentanci stronnictwa niemiecko-postępowego, na konferencji, odbytej z drem Koerberem, oświadczyli, że gotowi są współpracować nad dopowadzeniem do skutku ugody austro-węgierskiej, ale pod tym warunkiem, iż ugoda nie stanie się przedmiotem do narodowo politycznych targów.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad prowizorjum budżetowem.

Dep. Polonyi polemizował z onegdajszymi wywodami p. Szella, a dep. Csavolszky oświadczył, że opozycja dopóty nie zaprzestanie obstrukcji, póki nie otrzyma ustawowej gwarancji, że państwowa niezawisłość Węgier będzie uznaną.

Budapeszt. Prezydent izby hr. Apponyi przyjął onegdaj liczne deputacje, przeszło 1400 osób, które wręczyły mu petycje przeciw przedłożeniu wojskowemu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Około 600 studentów urządziło wczoraj owację przed klubem niezawisłości. Dep. Kossuth, który przemawiał do studentów, wezwał ich, by dalej demonstrowali przeciw ustawie wojskowej.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W izbie gmin dep. Redmond zapytał rząd, czy uczynił jakie kroki w kierunku porozumienia się z mocarstwami o wstrzymanie dalszych wydatków na flotę. Balfour odpowiedział, że rząd zdanie swe, jakie ma o tej sprawie, wypowiedział jawnie w parlamencie i nie uważa za potrzebne zawiadamiać o tem formalnie innych mocarstw. Mowca wątpi, czy podobny krok dałby się przeprowadzić w obecnej chwili.

Z izby sądowej.

Monasterzyska. (Tel. wł.). Sędzia Wonsch wydał wyrok w sprawie katastrofy kolejowej, której ofiarą padł znany powieściopisarz Abgar Sołtan. Wina zarządu kolejowego utrwalona, torowy Hutnik skazany na pięć dni aresztu.

Rosja a Mandżurja.

Pekin. Biuro Reutera donosi: Chiny ostatecznie stanowczo odmówiły przyjęcia żądań Rosji.

Petersburg. Ajencja telegr. rosyjska donosi, że wiadomość o nowych warunkach, jakie Rosja miała postawić w sprawie opróżnienia Mandżurji, jest zmyślona. Rosja pierwotnych swych warunków nie zmieniła.

Podróż króla Edwarda.

Rzym. Król Edward zwiedził wczoraj w towarzystwie króla Wiktora Emanuela Panteon i inne zabytki miasta. Obaj monarchowie byli przedmiotem żywych owacyj.

Rzym. Prezydent izby deputowanych Biancheri, wspomniał na początku wczorajszego posiedzenia o pobycie w Rzymie króla Edwarda i oświadczył, iż jest pewnym, że działać będzie niezawodnie po myśli wszystkich deputowanych, jeśli panującemu wielkiego, zaprzyjaźnionego narodu, wyrazi jak najżywszą sympatję dla narodu angielskiego.

Rzym. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem odbył się obiad galowy na cześć króla angielskiego.

Rzym. Król Edward wyjedzie dziś popo-

łudniu z ambasady angielskiej do Watykanu Podczas audjencji króla u papieża, nikt z innych osób nie będzie obecny.

Król saski w Wiedniu.

Wiedeń. Król saski wyjechał przedpołudniem na polowanie, poczem wrócił popołudniu i wraz z cesarzem udał się do arcyks. Ottona na obiad galowy.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się w Operze galowe przedstawienie na cześć króla saskiego.

Walka kulturna we Francji.

Marsylia. Licznie zebrane tłumy demonstrowały wczoraj przed klasztorem OO. Kapucynów. Między demonstrantami, a policją przyszło do bójki. Pobito ciężko komisarza policji. Tłumy powybijały wszystkie szyby w komisarjacie policyjnym. Policja strzelała kilka razy z rewolwerów w powietrze. W klasztorze pozostało wiele jeszcze osób.

Alzacja i Lotaryugja.

Strassburg. Wydział kraj. Alzacji i Lotaryngji, powziął uchwałę, żeby ustawy państwowe w sprawie konstytucji i administracji Alzacji i Lotaryngji, zmieniono w tym kierunku, iż parlament niemiecki ma przestać być czynnikiem ustawodawczym dla tych krajów, a wydział krajowy ma otrzymać stanowisko, przywileje i tytuł sejmu alzacko-lotarynskiego. W obradach w radzie związkowej w kwestjach dotyczących Alzacji i Lotaryngji, mają występować trzej zastępcy tych krajów, zamianowani przez wydział krajowy.

Pilzno. *Pilsener Tageblatt* donosi z Karlsbadu, mimo zaprzeczeń, że cesarz dnia 25 maja przyjedzie na 3 tygodniową kurację do Karlsbadu, a w lipcu ma spotkać się z cesarzem Wilhelmem.

Berlin. Cesarzowi Wilhelmowi w podróży do Rzymu towarzyszyć będą kanclerz Bülow i feldmarszałek Waldersee.

Petersburg. Minister wojny Kuropatkin wyjechał na Wschód. Zastępować go będzie szef sztabu generalnego Sucharow.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 29 kwietnia.

Teatr miejski: „Panna służąca“, komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W „Kole liter-artystycznem“: Odczyt p. Stanisława Rossowskiego: „Poezja życia rodzinnego“. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Wystawa prac Zjednoczonego towarzystwa artystów malarzy i rzeźbiarzy, w Domu narodnym.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Sroda (29): Piotra męcz. — Sogosławta. — (15): Ahapii. Wschód słońca o godzinie 4 minut 52, zachód o godzinie 7 minut 3.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 9°R. Mży deszcz.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych: Ferdynanda Zörnera z Dąbrowej do Szczakowej, Andrzeja Łukaszewskiego z Czortkowa do Dąbrowej, Józefa Wędrychowskiego z Kolbuszowej do Grybowa, a asystentów weterynaryjnych: Jana Frankiewicza z Podwołoczysk do Brodów, Jakóba Piotrowicza ze Szczakowej do Stryja, Stanisława Mamaka z Grybowa do Czortkowa, Włodzimierza Hiolskiego z Żywca do Horodenki.

Przebicie nożem. W szynkowni Zisziego Gromana na Zniesieniu, zabawiali się wczoraj popołudniu rekruci z Zarudziec, powracający ze Lwowa od poboru. W ciągu zabawy, pokłócili się ze sobą dwaj z nich, Stefan Kusyj i Franciszek Branicki, z których pierwszy był trzezwy, drugi pijany. Kiedy pijany Branicki uderzył w twarz jedzącego właśnie chleb Kusego, ten pchnął go w brzuch trzymanym w ręce nożem. Smiertelnie rannego Branickiego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala, gdzie dr. Wilczek przystąpił bezzwłocznie do wykonania operacji.

Znalezienie kościotrupa. Przy rozbieraniu starej rudery przy ul. Kazimierzowskiej l. 30. w której przez długi szereg lat mieścił się magazyn żelaza Sprecherów, znaleziono dziś w ziemi w półtorametrowej głębokości szkielet ludzki. Lekarz miejski orzekł, że szkielet ten leżał w tem miejscu w ziemi około 100 lat.

Worek pełen bielizny znaleziony na podwórzu realności pod l. 10 przy ul. Kazimierzowskiej, a podrzucony tam prawdopodobnie przez złodziei zdeponowano w policji.

Zapominalscy. Żołnierz policyjny Kuchmistrz zauważył wczoraj póżno w nocy, że sklepy Margules pod l. 20 i Polnera pod l. 10 przy ul. Sykstuskiej stoją otworem. Policjant zawiadomił o tem właścicieli, którzy podali, że nic im ze sklepów nie skradziono — zapomnieli je zamknąć tylko.

Kradzieże. Gizeli Kesslerowej, zamieszkałej przy ul. Owocowej l. 2. skradziono ubiegłej nocy 4 srebrne lichtarze, 25 srebrnych kubków, 3 srebrne solniczki, tace, flaszki srebrne, noże, widelce, trzy srebrne tulskie zegarki i inne przedmioty srebrne, znaczone przeważnie literami M. K., ogólnej wartości 600 koron. — Markowi Scheindlingerowi, zamieszkałemu przy ul. Boimów l. 10, skradziono zegar niklowy, stojący, sparty o dwie bronzowe figurki, złotą branzoletę, paltot i pugilares z wekslami, wartości — prócz weksli — 200 koron.

Samobójstwo. Onegdaj wieczorem odebrała sobie życie w Krakowie żona ekspedjenta pocztowego p. Antonina Cerajczyk, licząca lat 29, w mieszkaniu swem, przy ul. Bożego Ciała. Podcięła sobie ostrą brzytwą gardło, tak że ostrze, przeciąwszy arterje oparło się aż na kręgosłupie. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło już śmierć, ktora musiała nastąpić natychmiast po przecięciu arterji. Powód samobójstwa nieznany.

Wybuch dynamitu. Ofiarą lekkomyślnej zabawy padł onegdaj w Krakowie 10-letni Eugeniusz Gajewski, który, zabrawszy ojcu potajemnie nabój dynamitowy, służący do rozbijania skał, usiłował niedaleko domu ojca na Półwsiu Zwierzynieckiem, zapalić go za pomocą świecy. Nabój wybuchnął z ogromną siłą i z tak strasznym hukiem, że sprowadził na miejsce wypadku całą niemal ludność Półwsia. Skutek wybuchu był przerażający. Część naboju rozszarpała chłopcu skórę w okolicy piersi, a nadto utracił wszystkie palce u lewej ręki. Poranionego i przestraszonego przeniesiono zaraz do mieszkania dra Komorowskiego na Półwsiu, a następnie zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do kliniki chirurgicznej dra Kadera.

Skrzywdzenie kobiety. W Baszni pod Lubaczowem miała Kuzykowa, wdowa, porządne domostwo i 8 morgów gruntu. Kobiecie przykrzyło się samej, więc wzięła na wychowanie siostrzenicę Motrunę. Z dziewczyną ożenił się Ilko Rysiewicz. Zięć i przybrana córka, tak schlebiali Kuzykowej, że przepisała cały swój majątek na Ilka Rysiewicza. Nieuczciwy człowiek sprzedał wtedy wyłudzony majątek, za niską kwotę 1600 koron i wyjechał do Kanady z rodziną, zabierając także teściową. — W Hamburgu wszakże pozostawił ją na lądzie, dając tylko trochę grosza na podróż i kazał wracać do domu. Nie pomogły łzy i narzekania kobiety; Ilko odjechał. Kuzykowa przybyła onegdaj do Krakowa i zgłosiła się do miejscowego biura ubogich, gdzie otrzymała parę koron na dalszą drogę. Wróciwszy do domu, niedawna właścicielka 8-morgowego gospodarstwa, będzie żebraczką.

Kronika warszawska. (*Olbrzymi koncert*). Zarząd Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów muzycznych, ich wdów i sierót występuje z wielkim koncertem w środę, dnia 29 kwietnia. Na estradzie Filharmonji stanie 350 śpiewaków. Z kolei zasiądzie na estradzie 40 wiolonczelistów, którzy odegrają trzy dzieła, umyślnie na tak niezwykły komplet ułożone. Dyrygować będzie p. Maszyński.

(*Praktyczny wynalazek*). Jeden z przemysłowców krząta się około wprowadzenia w Warszawie pomysłu, mającego na celu znaczną ulgę dla listonoszów, oraz roznosicieli pism i uproszczenie doręczania korespondencji. Osoba lub instytucja zawiesza w bramie lub sieni domu skrzynkę specjalnie urządzoną, a o wrzuceniu listu, gazety itp. właściciel otrzymuje zawiadomienie za pośrednictwem dzwonka automatycznego.

Pamiątkowe mauzoleum. W Plewnie odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod mauzoleum ku uczczeniu pamięci żołnierzy rosyjskich i rumuńskich, którzy polegli pod Plewną. W uroczystości wziął udział reprezentant ks. Ferdynanda, ministrowie, deputacja sobranja i naczelnicy władz. Wysłano telegramy do cara, do ks. Ferdynanda, do obecnego rosyjskiego ministra z czasów wojny rosyjsko-tureckiej.

Kongres przeciw niewolnictwu odbył się w Rzymie w ostatnich dniach. W obradach brało udział około 300 osób. Ośmdziesięciu biskupów włoskich i dwudziestu zagranicznych nadesłało pisma, pochwalające działalność kongresu. Papież udzielił członkom kongresu audjencji. Wśród członków znajdowała się też czarna zakonnica, niegdyś niewolnica sudańska. Leon XIII rozmawiał długo z delegatami.

Pierwsze prima aprilis, jak wieść niesie, wprowadził Villmesan założyciel *Figara* paryskiego. Wydawca zły na konkurentów, którzy bez ceremonji przedrukowywali wiadomości z *Figara* i dodawszy nagłówek lub zakończenie, wydawali za swoje własne, postanowił zemścić się. W tym celu skorzystał ze świeżo wówczas wydanego dramatu Dumasa „Tue la!“ (Zabij ją!) i na tle omawianej w dramacie kwestji zdrady małżeńskiej osnuł bajkę o procesie o zabójstwo niewiernej żony na wyspie Korsyce w Bastia. Pisma konkurencyjne nazajutrz wydrukowały szczegółowe „sprawozdania“ z przebiegu procesu. Fortel udał się w zupełności, bo konkurenci nie spostrzegli się nawet, że przecież w Bastia instytucji sądowej wcale nie było.

Liga patrjotów. Praga. (Tel. wł.). Hr. Jan Harrach ogłasza w *Politik*, odezwę do założenia „ligi patrjotów“, aby przeszkodzić podziałow. armji wspólnej.

Dżuma. Berlin. (Tel.). Do biura Wolffa donoszą z Port-Said, że wczoraj stwierdzono w europejskiej dzielnicy miasta, jeden wypadek dżumy. Zarządzono 24 godzinną obserwację i desinfekcję proweniencji z tego portu.

Wypadek na okręcie. Paryż. (Tel.). Do agencji Havasa donoszą z Salonik: Na parowcu „Guadalquivir“, podczas wyjazdu z portu, nastąpił wybuch kotła, skutkiem czego tylna część okrętu stanęła w płomieniach. Maszynista jest ciężko ranny, kilku palaczy poparzonych. Podróżni uszli cało.

Fanatyzm muzułmański.

Dzienniki rosyjskie donoszą z Baku, o święcie muzułmańskiem, „Ali“ (Imana Huseim), które poraz pierwszy rząd rosyjski pozwolił obchodzić w miejscowościach, graniczących z Persją.

Obchód święta tego połączony jest, ze straszliwym widokiem dobrowolnie męczących samych siebie muzułmanów przeważnie tatarów. Europejczyk, nieprzyzwyczajony do surowych obyczajów wschodnich ludów, nie jest poprostu w stanie, przyglądać się całej procedurze. Uroczystość rozpoczyna się od procesji. Procesje takie przeciągały w Krasnowodzku i Baku, z muzyką i wprost straszliwemi pieśniami w dniach 5, 6 i 7 kwietnia.

Pochód rozpoczynają chłopcy i dziewczynki odświętnie odziani. Za nimi postępuje grupa mężczyzn z jaskrawemi chorągwiami. Dalej niesionym jest grób Ali, pod haftowanym złotem baldachimem, zdobnym w pęki strusich piór. Następnie idzie szereg wielbłądów, obwieszonych jaskrawemi wstęgami i objuczonych kolorowemi skrzynkami. Pochód zamykają szeregi ludu, kroczących w wojennym porządku i bijących się w piersi w takt muzyki. Na placach przy zbiegach ulic korowód zatrzymuje się. Z tłumu występuje jeden z Persów i opowiada im szczegóły życia i zamordowania Alego; słuchacze oddają się strasznie rozpaczy. Niektórzy szlochają, większość zaś wyje z żalu, a wszyscy zaś, obnażają piersi i biją w nie kułakami.

W drugim dniu uroczystości, smagają swe piersi, biczami i łańcuchami. Szczytem ekstazy jest dzień trzeci. Tłumy ludu, rytmicznie powtarzając pieśń: „Szach — Huseim — Wach — Husein“ i straszliwie płacząc, krzycząc i jęcząc, uderzają się ostrzem szabli w czoła, kłują kindżałami w piersi i smagają łańcuchami.

Z ran sączy się krew i ta dziwna ekstaza religijna trwa dopokąd straszliwie okaleczeni i osłabli, z bolu i utraty krwi, liczni ucze-

stnicy, jak snopy nie poczynają padać na ziemię.

Ból i osłabienie, nie tłumią podniecenia religijnego, gdyż wszyscy muzułmanie przekonani są, że popełniają święte czyny.

Najtrudniejsza sztuka.

Coraz bardziej karkołomne sztuki, jakiemi popisują się na arenach cyrkowych i scenach tinglów najrozmaitsi sztukmistrze, a na drogach publicznych zacietrzewieni cykliści i amatorowie sportu samochodowego, zabawnie przekpiwa paryski *Gil Blas* w artykule p. t. „Sensacyjna atrakcja“.

Od pewnego czasu — czytamy — rozeszła się wieść po Paryżu, że na scenie jednego z największych tinglów wystąpi akrobata dotychczas niewidziany.

Sztuka jego, świadcząca o zręczności niesłychanej, sprawi bez wątpienia wrażenie w świecie sportowym.

Zamiast, jak my, zwykli śmiertelnicy, spędzać dzień na bicyklu; zamiast pędzić po tej dolinie płaczu w koziołkach, raz głowę, to znów nogi ukazując w powietrzu; zamiast samochodem wjeżdżać na schody lub z nich zjeżdżać — akrobata ten, zwany Robertem piechurem, ma nam przedstawić nowy sposób lokomocji.

Wielkie afisze na murach Paryża budzą zaciekawienie ogólne, przedstawiają bowiem Roberta w chwili, gdy rozpoczyna śmiałą swą sztukę: piechur stoi prosto, z prawą nogą wyciągniętą naprzód, w postawie człowieka, mającego zamiar krok zrobić.

Sztuka ta wydałaby się nam najzupełniej nieprawdopodobną, i nie uwierzylibyśmy jej nigdy, gdzby nie to, że przedsiębiorca owego śmiałka urządził wczoraj próbę generalną dla przedstawicieli prasy.

Wszystkie znakomitości świata artystycznego i literackiego zebrały się w wielkiej sali tinglu, aby przyjrzeć sie temu, powszechne wrażenie sprawiającemu, debiutantowi.

O godz. 10 min. 13 wieczorem ukazał się piechur, jadąc na bicyklu, jak każdy z nas. Z podziwu godną śmiałością i pewnością zeskoczył z maszyny. W widowni panowało grobowe milczenie strachu. Akrobata był trochę blady.

O godz. 10 min. 14 wyciągnął naprzód prawą nogę i ujrzano go, jak pieszo, zwracamy uwagę: pieszo przeszedł scenę od prawej ku lewej stronie w całej długości! Nie dość tego. Zupełnie obojętny na niebezpieczeństwo, powtórzył karkołomne ćwiczenie trzy razy!

Wzruszenie widzów doszło do szczytu. Pewna starsza dama zemdlała, krzyknąwszy:

— Ależ to okropność, toć to samobójstwo!

Gdy wreszcie Robert, zwany piechurem, znów wskoczył na bicykl, wszyscy widzowie powstali, jak jeden mąż, z miejsc swoich i rozległ się grom oklasków.

Po przedstawieniu wiele osób opowiadało nam, że instynktownie zamknęło oczy, gdy ów zadziwiający akrobata przystępował do wykonania swego ćwiczenia. Istotnie dreszczem przejmuje myśl, coby się stało, gdyby tak Robert uczynił krok fałszywy! Bo choć dla bezpieczeństwa całą drogę wysypano miękkim piaskiem, jednak mógł przecież złamać nogę!

Nie ulega wątpliwości, że cały Paryż zapragnie ujrzeć to jedyne w swoim rodzaju, przejmujące strachem, widowisko.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że policja oświadczyła dyrektorowi tinglu, iż dla uniknięcia nieszczęśliwego wypadku zabrania piechurowi występować publicznie. Miejmy jednak nadzieję, że w interesie tego nowego i zajmującego sportu, zakaz będzie cofnięty.

Kto wie, czy żart ów dziennika paryskiego nie jest uzasadniony, czy istotnie nie nadejdzie chwila, że chodzenie po ziemi drogą prostą, o własnych siłach, stanie się sztuką najtrudniejszą.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń.** (Tel. wł.) Tow. dla produkcji wosku ziemnego i nafty „Borysław“ na wczorajszem walnem zgromadzeniu uchwaliło po raz pierwszy od swego istnienia wypłacić dywidendę. Z czystego zysku, wynoszącego 135.310 postanowiono wypłacić 3 procentową dywidendę a 15.310 koron przekazać na rachunek roku przyszłego. Pomyślny zwrot nastąpił wskutek większej wydatności kopalń wosku ziemnego w Borysławiu i Dźwiniaczu, oraz z powodu wyższych cen wosku ziemnego. Do rady zawiadowczej wybrano ponownie pp. Oskara Kuczyńskiego i Józefa Mallera, po raz pierwszy zaś wybrano prokurzystę Laenderbanku p. Rottera.

— **Wiedeń.** Izba giełdowa uchwaliła zaproponować ministerstwu skarbu do uwzględnienia prośbę lwowskiego Banku hipotecznego, o notowanie $4^{1}/_{2}$ procentowych listów hipotecznych tego banku na giełdzie.

— **Tryjest.** Rada nadzorcza austrjackiego Lloyda, uchwaliła zaproponować wypłatę dywidendy w wysokości 21 koron od akcji.

— **Sarajewo.** Walne zgromadzenie akcjonar. bośniackiego Banku krajowego, uchwaliło wypłatę 8 procentowej dywidendy.

— **Wiedeń** 28 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 676·—, Akcje węg. Zakł. kred. 730·50, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Unionbanku 526·—, Akcje Laenderbanku 415·—, Akcje Bankvereinu 487·25, Akcje Bodencredit 957·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 686·25, Akcje kolei połudn. 45·50, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 440·—, Acje kolei Północnej 5530, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 393·—, Akcje Rima Muranji 483·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1662·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 341·50, Obligi węg. indemn. 99·35, Renta majowa 100·70, Austr. renta koron. 101·05, Węgierska renta kor. 99·50, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·40, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·70, 4 proc. listy Banku hipot. 98·40, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·95, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·85, Losy tureckie 118·75, Marki 116·92, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 28 kwietnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 275·50, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 273·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 118·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 173·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 71·—, Salma 40 zł. m. kon. 236·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 440·—.

— **Wiedeń** 28 kwietnia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·60 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 39·30 do —·—. Tendencja spokojna.

— **Berlin** 28 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 213·25, Staatsbahny 148·50, Disconto Comandit 190·75, Berlińskie Towarz. handl. 157·75, Laura 223·50, Bochumy 187·60, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·15, Kolej warszaw. wied. 185·75, Kolej morza Śródziemnego 96·75, Kolej Meridionalna 141·60, Losy tureckie 132·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 185·15, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 389·25, Lombardy 13·80, Kolej Henry 109·75, Niemiecki bank narodowy 120·90, Kanada Profered 128·75, Akcje żeglugi hamburskiej 108·25; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 28 kwietnia. Austr. banknoty 85·40, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 28 kwietnia. Austr. kred. 213·25, Kolej państw. 148·40, Disconto 193·50, Laura —·—.

— **Paryż** 28 kwietnia. 3 prc. renta 97·70, mąka 32·85.

†

Z Janczykowskich

Helena Łozińska

żona c. k. kontrolora pocztowego

zmarła dnia 28 kwietnia 1903 w 43 roku życia, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 30 kwietnia o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Marji Magdaleny l. 8 na cmentarz Łyczakowski, na który zbolały mąż z dziećmi krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.